

Sprawcy wojny

Wspominanie naszych tragicznych rocznic, a kolejna 79. rocznica sowieckiej napaści na Polskę przypada 17 września, winno mieć adekwatny sens. Po pierwsze, jesteśmy zobowiązani przekazać następnym pokoleniom Polaków naszą ocenę historycznych faktów, bo jest ona zgodna z obiektywną prawdą. Po drugie, trzeba odrobić zaległości, gdyż przez długie lata komuny ocena ta była zafałszowana. I po trzecie Polskę i Rosję nadal dzielą poważne różnice na temat początku wybuchu II wojny światowej. Różnice te mogłem też zauważyć w rozmowach ze starszym pokoleniem Niemców do dziś przekonanych, że wojnę sprowokowali Polacy, ogłaszając w sierpniu 1939 roku powszechną mobilizację, a 1 września był z ich strony logiczną, konieczną odpowiedzią. Co ciekawe tylko Polska, zgodnie z przepisami międzynarodowymi, ogłosiła publicznie mobilizację, ale dopiero 31 sierpnia 1939 roku. Nasi agresorzy, Niemcy i Rosjanie, nigdy tego nie ogłosili, mając stale pod bronią gotowe dywizje. Dla nas II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 roku od niemieckiej napaści z Zachodu, Północy i Południa, a kolejna napaść, sowieckiej armii, nadeszła 17 września 1939 roku ze Wschodu. Zatem wrzesień 1939 rok jest początkiem II wojny światowej, podobnie dla Francji i Anglii, które 3 września 1939 roku wypowiedziały Niemcom wojnę, ale realnie doczekały się jej później. Dla Rosji początek II wojny światowej to niemiecka agresja 22 czerwca 1941 roku. Dla USA to 7 grudnia 1941 roku - po japońskim ataku na Pearl Harbor. Wtedy dopiero Amerykanie przystąpili do światowej wojny.

O ile datę niemieckiej agresji udaje się precyzyjnie, co do godziny i miejsca ataku opisać, i zgadzają się z tym Niemcy, to 17 września 1939 roku – agresja ZSRR na Polskę - pozostaje w świadomości Rosjan kompletnie nieznana. Co prawda sowieckie

kierownictwo ogłosiło już 18 września, że winę za rozpoczęcie II wojny światowej ponosi Polska, ale wielokrotnie zmieniano „winowajców”. Byli nimi nawet Anglicy i Francuzi, którzy „napadli” na Niemcy, ale dopiero pod koniec maja 1941 uznano Niemców za „sprawcę” przyszłej wojny. Oczywiście po wojnie twierdzono ideologicznie, że za II wojnę światową odpowiadają „państwa kapitalistyczne”. Czyli dla Rosji był tylko jeden agresor - Niemcy, sprawca II wojny światowej. Sama oficjalnie w niej udziału nie brała, zajmując z Niemcami, co przemilcza, połowę Polski. Była od początku do końca niemiecką ofiarą, która (co też przemilcza) zaatakowała wcześniej Finlandię, Litwę, Łotwę, Estonię i Rumunię. Tylko po to, aby "pokojuwo zabezpieczyć swoje granice". Zajęte od 17 września 1939 roku do 22 czerwca 1941 roku wschodnie tereny Polski były według propagandy sowieckiej buforem, który miał zapewnić bezpieczeństwo zachodnich granic Rosji wobec agresywnych Niemiec. Terenem zamieszkałym przez ludność ukraińską i białoruską pozbawionym polskiej administracji. W końcu - była rosyjską własnością na Zachodzie Rosji wyzwoloną od władzy burżuazyjnych polskich panów.

17 września 1939 roku kombrig NKWD (odpowiednik generała brygady) Iwan Bogdanow, napadający na Polskę, wydał rozkaz: „Dziś o świcie armie Frontu Białoruskiego rozpoczynają ofensywę, idąc z pomocą zrewoltowanym robotnikom i chłopom Białorusi”.

Rosja do dziś trzyma się tezy, że we wrześniu 1939 roku nie była po stronie Hitlera sprawcy II wojny światowej. Co prawda Władimir Putin, 1 września 2009 roku, podczas swojego wystąpienia na Westerplatte wspomniał o pakcie Ribbentrop - Mołotow, który wcześniej potępiła Państwowa Duma Federacji Rosyjskiej, ale dodał, że źródło II wojny światowej tkwiło w „niedoskonałościach traktatu wersalskiego”.

Ale nie tylko. Złem były „wszelkie wysiłki podejmowane od 1934 roku do 1939, aby uspokoić nazistów przez zawieranie różnych porozumień i paktów”. W ten sposób Putin zrównał ze sobą polskie i rosyjskie traktaty pokojowe zawarte z Niemcami, a przecież czym innym był pakt Ribbentrop - Mołotow, a szczególnie jego tajny okólnik. To było udokumentowane polityczne i militarne współdziałanie dwóch agresorów rozpoczynających wspólnie II wojnę światową, wymierzone w Polskę. Poprzedzone zresztą wieloletnią współpracą gospodarczą i wojskową, która miała na celu wydobycie Niemców z „upokorzenia” traktatem wersalskim.

Zasługą poczytnego pisarza rosyjskiego Wiktora Suworowa jest wskazanie jeszcze innej daty rozpoczęcia II wojny światowej. Jest nią 19 sierpnia 1939 roku, tuż przed zawarciem paktu Ribbentrop - Mołotow. Wówczas to Biuro Polityczne KC WKP(b) zatwierdziło tezy Stalina o wciągnięciu Europy do wojny przy zachowaniu własnej neutralności. „A kiedy wrogowie będą już dostatecznie wyczerpani walką, która przerasta ich siły - mówił Stalin, wtedy należy rzucić całą potęgę Armii Czerwonej”. Stalin wciąż marzył o planie „wyzwolenia” całego kontynentu europejskiego i narzucenia mu komunistycznej dyktatury. Cóż takiego nowego powiedział? To samo, co mówili wcześniej Fryderyk Engels, Karol Marks i Włodzimierz Lenin. A Stalin, był tylko ich „godnym” uczniem.

www.wojciechreszczyński.pl

133 wSieci 17.09.2018